

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote

liczące z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.208.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 10—12 po poł. R—1

Filija Redakcji i Administracji:
Siedlce, ul. Kilińskiego L. 15-a
(sklep p. Klimowiczowej)
otwarta codziennie od godz. 10 — 12
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/4, 80 zł; 1/2, 40 zł; 1/3, 22 zł.,
1/6, 12 zł.; 1/12, 8 zł.; 1/24, 5 zł. Nekro-
logi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Drobne po
10 groszy za wyraz.

Ostoja Polski.

Jeżeli sobie kto chce usiąść bezpiecznie i spokojnie, ogląda się za stółkiem, czy krzesłem, aby miało dobre oparcie i stało mocno na wszystkich czterech nogach. Są naprawdę stółki, jak np. szewskie, bez oparcia i o trzech nogach, ale bądź co bądź tamte o czterech nogach i z oparciem są pewniejsze, bezpieczniejsze, prędzej obronią od przykrych niespodzianek. A jeżeli krzesło niema oparcia, a człowiek siedzący zapomni o tem i zacznie się kręcić, łatwo się przechyli w tył i wywije bolesnego, koziołka. Gorzej jeszcze, jeżeli nogi będą w nieporządku, jedna iluzsza druga krótsza, jedna prosta druga krzywa, jedna cała druga nadcięta, bo w takim razie ten, kto zechce na takim krzesle usiąść, ledwie się do niego dotknie, a już gotów rozciągnąć się na ziemi, albo i też ponabijać sobie guzów, a gdy się jeszcze znajdy przy tej sposobności złośliwi towarzysze, to nietylko wyśmują bezradnego, ale mogą jeszcze dokuczyć mu i krzywdę wyrządzić, korzystając z jego smutnego położenia.

Podobnież ma się sprawa i z naszą ukochaną Ojczyzną Polską. Ma ona dookoła siebie sąsiadów złośliwych, szkodliwych, groźnych, którzy czekają tylko sposobności, jakby się z Polski naśmiać, i jakby z jej smutnego położenia skorzystać, jakby jej krzywdę wyrządzić, a jeżeli się uda, jakby się jej ziemiami podzielić. Przed tymi sąsiadami Polska musi się mieć na baczności, musi usiąść sobie mocno, trwale, czujnie, mając krzepkie oparcie, żeby się nie przechyliła w tył, i miała dzielne nogi, na których można usiedzieć bezpiecznie bez obawy upadku i bolesnego potłuczenia.

Takimi czeremną nogami, na których ma się wspierać krzesło nasze czyli Rzeczpospolita Polska, możemy nazwać dobrą gospodarkę państwową, do której w równej mierze przyczyniają się wszystkie stany i zawody. Chłop, czy robotnik, rzemieślnik czy przemysłowiec, kupiec, czy inteligent, ksiądz, czy wyrobnik — każdy stan ma być tym krzepkim filarem, czyli słupem, tą mocną nogą, na której się opiera Rzeczpospolita. Im mocniejsze są te nogi, im zgodniej i solidarniej pracują w Polsce, pota-

czone braterską miłością, zdala od t. zw. walki klasowej, tem lepsza gospodarka w narodzie polskim. Ale też należy dopilnować, aby te stany i zawody, które łatwiej są narażane na pokrzywdzenie, jak ludzie biedniejsi i mniej oświeceni, mieli dostateczną opiekę, oparcie i obfong. Pamiętajmy przeto, że bez takiej zgody i solidarności stanów nie może być dobrze urządzonej gospodarki, nie może być spokoju i bezpieczeństwa, a Polska znalazłaby się wnet w położeniu człowieka, który próbuje usiąść na skłębionym stółku o nierównych, pokrzywionych i popodcinanych nogach: ani się spodziewa, jak runie z jakim głową o podłogę, aż się sąsiedzi ze śmiechem zerwią nie potę, żeby go podnieść i ratować, ale żeby oszołomionemu raczej wyciągnąć z kieszeni, co się zdąży.

Dhamy też o to, aby krzesło miało należyte oparcie: bez oparcia przecież siedzenie na krześleku też mogłoby się dać we znaki. A jakiegoż oparcia potrzebuje Polska? Różni przyjaciele kręcą się koło niej, aby jej usłużeń ofiarować swoje oparcie. Tylko nie wszyscy ci przyjaciele, są szczerzy i prawdziwi. Oparcie prawdziwe dla Polski może być, właściwie mówiąc, tylko jedno: takie oparcie ofiaruje nam już nie człowiek, ale sam Bóg. Tem oparciem od Boga nie wolno nam gardzić. Bez Boga Polska nie da sobie rady i wnet się wywróci: słusznie mawiali starzy, o czem dzisiaj młodzi często zapominają, że bez Boga ani do proga. Zdawałoby się, że tego Polakom przypominac nie trzeba, a jednak, niestety, nawet o rzeczach oczywistych trzeba mówić, i to dosyć często, bo ludźcie mogą zapomnieć nawet o tem, że słońce świeci we dnie. Tem oparciem, jakie Polsce ofiaruje opatrność Boża, jest Kościół rzymsko-katolicki. Polska, aby mogła bezpiecznie i spokojnie siedzieć na swojej gospodarce, musi się oprzeć o Kościół rzymsko-katolicki. Od tego oparcia nie wolno się jej odchylić pod groźbą, że się przechyli i spadnie ze swej gospodarki. Kościół Polsce daje oparcie od tysiąca lat, i tego oparcia na następne lat tysiące powinno wystarczyć.

Kto buduje dom, sposobi materiały, zmagwia rzemieślników, wkłada kapitał. Ale to wszystko nie wystarczy, jeżeli nie pomyśli o dobrym fundamencie. Na piasku lub na mokrąclach dom się

długo nie utrzyma. Za to na skale, czyli na opoce dom postawiony z dobrego materiału, przez rzetelnych rzemieślników, przy nakładzie kapitału przetrwa dziesiątki, a może i setki lat. Naród każdy buduje sobie dom czy państwo, naród polski buduje sobie dom, czyli Rzeczpospolitą Polską. Jedyną opoką, skałą, fundament budowy państw czyli domów narodu, jest Kościół rzymsko-katolicki, zbudowany przecież na niewzruszonej opoce, jak nam zapewnił sam Chrystus, której nie przemogą bramy piekielne, a cóż dopiero bramy ludzkiej zażyłości. A więc naród polski nie może szukać oparcia dla siebie gdzie indziej, jak tylko w Kościele rzymsko-katolickim. Oddalanie się od tego Kościoła wyszłoby jedynie na szkodę i zgubę Rzeczypospolitej.

Rolnik czy ogrodnik, sadzący drzewko, stara się je dobrze zasadzić: w urodzajnym gruncie, w dostatecznej wilgotności, na swobodnej przestrzeni, aby to drzewko mogło swobodnie się rozwijać, krzepnąć na siłach, zapuszczać coraz głębiej i coraz szerzej korzenie w ziemi, a nad ziemią wznosić się coraz wyżej i coraz rozległej, aż do rozkwitu w bujną koronę gałęzi i liściową, aż do wydania smaczного i pożywnego owoca. A czegoż my chcemy od Polski, jak nie tego samego? Chcemy, aby Polska dobrze i mocno się ugrudowała, a do tego musi mieć mocną i urodzajną zasadę, bo tylko wtedy na ziemi swojej mocno siedzieć będziemy. Jak drzewko ma zasadę w urodzajnej a wilgotnej ziemi, tak i naród polski winien się postarać o taką zasadę. Zasadą taką dla każdego narodu, bez której naród długo się nie utrzyma, jest zasada narodo-wo-chrześcijańska, a zasadę tę czerpie się obficie z nauki Kościoła rzymsko-katolickiego. Na nic wszelkie inne zasady, żydowskie, socjalistyczne, masonskie i t. p. Przy nich naród wnet zwiędnie i zamrze. Jedynie na zasadzie chrześcijańskiej naród może się swobodnie rozwijać, rozrastać, wydać kwiaty i owoce.

O zasadzie tej pamiętać trzeba szczególnie w chwilach dla narodu ciężkich, trudnych, przelomowych. Kiedy zaraza zagraża drzewu, ogrodnik pilny spieszy z pomocą, stara się drzewko ubezpieczyć od zarazy, obżyścić je i doprowadzić do dawnego porządku. Dziś na Polskę z różnych stron pada wszelaka zaraza: różne sekty i herezje, jak bodurkowy, husznowcy, badacze pisma Świętego, metodyści, baptyści i t. d.; różne partie klasowe, jak socjaliści, komuniści, t. zw. sirdnictwo Chłopskie, Wyzwolenci i inni. O tem szczegółowo napiszemy przy innej sposobności. Tymczasem pamiętajmy, że z taką zarazą, należy postępować, jak ogrodnik postępuje z tą zarazą, która mu się rzuca na drzewka w jego pięknym ogrodzie.

Nie jeden może zadać sobie pytanie: czy Polska ustoi bezpiecznie i czy się ostoi wobec złych sąsiadów i wobec wewnętrznych szkodników? Na to pytanie możemy dać odpowiedź. Polska ustoi bezpiecznie i ostoi się mocno, jeżeli będzie miała bezpieczną i mocną ostoję. Ta bezpieczna i mocna ostoja dla Polski jest dobre oparcie i dobre nogi, jak dla owego krzesła, o którym mówiliśmy zaraz na wstępie. Żeby się Polska ostała, a nie upadła i nie potknęła się na uciechę żydów, Niemców i innych wrógów, musimy się oprzeć bezwarunkowo o Kościół rzymsko-katolicki we współ-

nej gospodarnej pracy wszystkich stanów i zawodów na zasadzie narodo-wo-chrześcijańskiej.

Każda szlachetna Polka i każdy rzetelny Polak niech sobie powiedzą: Polska może być tylko chrześcijańska, katolicka, albo jej, czego nie daj Boże, wcale nie będzie. Dlatego broniemy chrześcijańskiej zasady, zjymy i pracujemy po chrześcijańsku, zdobywamy się na chrześcijańskie poświęcenie, stajemy w pogotowiu, ilekroć będzie potrzeba, w obronie naszych najświętszych ideałów. Dziś takie czasy, że na wszystko musimy być gotowi. Wszystki dla Polski z Bogiem a Bogu Polsce nie przestanie błogostawić.

Ks. Antoni Sobczyński,
póseł na Sejm.

Zgubne nastroje.

Wobec bankructwa metod polityki obiegnej, zagadnienie Opozu Wielkiej Polski wystawa się na pierwszy plan. Niestety naród wychowywany w niewoli bez szerszych aspiracji imarstwowych, o kiepskiej tradycji politycznej, trwa dalej w bierności.

Choćż szereg ludzi bez zastrzeżeń stał do apelu, jednak znalazło się w kraju dużo ludzi, którzy jak pijany płototrzymają się dawnych metod. Jestem w posiadaniu danych, że jeden z dostojników naszych kazał swoim podwładnym zająć stanowisko „wyciekujące”. Szereg ludzi się ogląda, inni wkrzują w breganie i bąki szerzone przez wrogów Wielkiego Mocarstwa Przyszłości. Pamiętajmy że tam lepiej praca w obozie, pójdzie; im więcej energii będą mieli. Ci, co prowadzą Oboz Ludzie małego serca, ludzie, siedzący na dwu stołkach mimowoli stwarzają atmosferę apatii, a Niemcy i komuniści się cieszą.

Stanisław Kuczewski.

Kracia robota Moskwy i Berlina w Polsce.

Polska jest terenem podziemnej, kręcej agitacji ze strony Sowietów oraz Niemców.

Cel tej roboty jasny, wywołac w kraju anarchię, rewolucję społeczna i w pożarze krwi i ognia utopić niepodległość Polski.

Ten cel ma działalność białoruskiej „Hromady” stojącej na zoldzie bolszewickim, co okazało się przy aresztowaniu pięciu postów bolszewickich.

Przed paru dniami wykryto we Lwowie organizację szpiegowską, która przygotowała na rozkaz Berlina powstanie we wschodniej Małopolsce. Jeszcze nie przebrzmiały echa powyższych afer znowu wykryto nową na terenie D. O. K. 3 Grodno.

W grę wchodzi sprawna i dobrze zorganizowana organizacja sowiecka, działająca na terenie Włdn i okolicy, a zajmująca się zbieraniem planów fortyfikacyjnych, map kolejowych, klisz i fotografii różnych wojskowych budynków i urządzeń.

Dotąd aresztowano 14 osobników przeważnie Rosjan i Białorusinów, zajmujących różne stanowiska w polskiej służbie państwowej, a więc 2 urzędników komunikacyjnych i 5 wojskowych (podoficerów).

Udział w szeregowych organizacjach wojskowych, w czynnej służbie jest potworny i zatrważający.

Wszak żołnierz, który w szeregach rządu ma broń i całą siłę bezkarności państwa, czyż nie jest to powodem, że broń, którą mu państwo dało ku swej obronie, kieruje przeciwko państwu?

Gorsi i podlepsi są ci, co do zbroduń go wódz, jak to udaliśmy aresztowani posłowie.

Miesiąt książki dla młodzieży szkół powszechnych.

Rok 1927 witamy z tą nadzieją, że w następnych latach nie będziemy mieli w naszym powiecie żadnej wsi, której działania nie miałyby możliwości ulepszać do szkoły powszechnej. Stajemy jednak błędniekrótce przed niebezpieczeństwem, że młodzież niechale żyła zahartowana w umysłowej pracy, stęczyć się może w latach dojrzewania i dojrzałości nie tylko w przepaść ciemnoty, lecz nawet powrotnego analfabetyzmu. Zarządka temu może jedynie jaknajgorętsza troska o rozwój czytelnictwa wśród młodzieży. I to to musimy ze smutkiem stwierdzić, że w Polsce ukazało się w roku 1924 ogółem 209 książek dla młodzieży w r. 1925 tylko 276, a w pierwszym kwartale 1926 już tylko 16. Z tych powodów Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło, iż miesiąc lutego 1927 poświęcony ma być szerzeniu czytelnictwa, zakładaniu i powiększaniu bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych. Sądzimy, że za przykładem całej Polski i nasz powiat, który zawsze na oświacie i szkolnictwo nie szczędził grosza — i teraz stwierdzi czynnie, że apel oświatowy władz szkolnych zrealizował odłóżkiem w naszych sepcach. Gdzie indziej jak w Czechach i Niemczech a ostatnio w Rumunii została droga uchwały sejmowej, wprowadzony specjalny podatek biblioteczny i ustawa nakazująca by w każdej wsi była biblioteka. U nas sejm jakos nie zainteresował się jeszcze tą sprawą, a kryzys gospodarczy nie pozwala na razie oparcia tej akcji o czynniki rządowe, niech więc obowiązek ten weźmie na siebie samorząd, niech temu zadaniu sprosta czynność społeczeństwa. Miesiąc lutego jest miesiącem książki polskiej dla polskiego dziecka! Niech więc wszędzie po wsiach naszego powiatu idzie to słowo o wartości i potrzebie polskiej książki aby żadna wieś nie była pozbawiona tej strąty duchowej, niech w każdej wsi powstanie biblioteka, niech w każdej ręce dostanie się polska książka.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk			
27	lutego	— Aleksandra	— niedziela
28	"	— Leandra B. W.	— poniedziałek
1	marca	— Albina B. W.	— wtorek
2	"	— P. Popielec Halona	— środa
3	"	— Hunegundy Jcs.	— czwartek
4	"	— Kacmierza	— piątek
5	"	— Euzebjusza	— sobota

Z SIEDLEĆ.

Pożegnanie p. Kosłacza. Dnia 15 b. m. w sali klubu miejskiego tożnego starosta Siedlecki, p. Edmund Kosłacz, Pion Starostie wreczno adres podjął przez przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń Siedleckich, żółki, duchownictwa, magistratu, gminy żydowskiej etc. następnie wygłosi przemówienie: p. Wólke w imieniu magistratu m. Siedlec — im. Mordy p. dyr. Szyński m. Siedlec — grubo r. rzeszysjanów, p. Rudnicki — Hali, Szolaj, p. Juzyk — wójtów pow. Siedleckiego, p. Kyzczak — gminy żydowskiej, p. King — związek piekarzy, p. Gutczak — ludności m. Siedlec, p. Cukier — Związku Kupców, p. Niedzielski — strażnik Okręgu Siedl., p. Godlewski — zarządca ochroniak, Sierociniec — Ziobka — Sch. dla Starców — Głogozik — Wszyscy nowcy podkresłali wielkie zasługi p. Starosty w dziele administrowania powiatem Siedleckim, wyrażając żal, że p. Starosta opuszcza był stanowisko. Następnie p. Kosłacz odpowiedział wszystkim zebranyim dziękując za słowa uznania.

Obecnie zastępuje p. Starostę Kosłacza p. Robert Kulpinski b. zastępcą starosty w Garwolinie. Kto będzie mianowany następcę p. Kosłacza — jeszcze nie wiadomo.

Organizacje. Zebranie Siedlec Oddz. Pol. Tow. Krajoznawczego. Dnia 20 b. m. o g. 17. 30 w lokalu gimn. W. Szwedowskiego odbyło się organizacyjne zebranie Siedlec Oddz. Pol. Tow. Krajoznawczego. Przewodniczył zebraniu ks. kan. K. Piotrowski. Po wyjaśnieniu zadań i organizacji p. T. K. przez p. p. A. Grychowskiego, J. Szenia rozwinęła się żywa dyskusja, w której ustalono, że teren pracy Oddz. Pol. ma obejmować nie tylko całe Podlasie. Do Zarządu wybrano jednogłośnie, na prezesa p. Wł Rogalskiego, dyr. las. pań., na wiceprezesa ks. kan. Władego, na członków Zarządu pp. A. Grychowskiego, nauk. gimn., kap. M. Koczorowskiego, J. Nowicki, insp. szk. pow. W. Paluszynskiego, naucz. gimn., I. Samorska, kerow. szk. pow. J. J. Szenia, naucz. semin., do komisji Rewizyjnej pp. T. Brzwickiego, mec. A. Chrzanowskiego i dr. Szawłowskiego.

Two Obr. Kres. Zach. Dnia 20 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne il w Obrony Kresów Zachodnich. Do Zarządu weszli: insp. Szawłowski, p. Ziobka, pułk. Brzezina, Dr. Wójcicki, p. Kyzrska itp. Zbiędnina.

Z Sądów. Ostatnio tużężył S. O. Sąd w sprawie Jana Mańlickiego, który kazał swemu stróżowi Franciszkowi Rajkowi w palcie własną fabrykę, mieszczącą się przy ul. Sienkiewicza 41 w Siedlcach. Osk. Mańlickiego bronił adv. Wilczyński, Rajka — adv. Nowak. Sąd, w składzie przewod. sędzią Neuman i sędziów: Zbrozińskiego i Łazewskiego, po wysłuchaniu piosł w i rozprawie w Kłopotowskiego, oraz obrony, wydał wyrok, w którym którego skazał Mańlickiego na 4 l. ciężk. więzienia, a Rajka na 2. O'wódech aresztowania i edstawiono do więzienia.

Sprawstwo. Zarząd Schronisk „Gniazdo” „Sierociniec” „Starców” i „Ziobka” przeprowadzają pierwszym p. Prokuratorką Skibicką, prostą cmentę w prowadzeniu z klermaszu z dn. 3. i 5. grudnia 1926 w tym z m. s. n. ze loteria była prowadzona przez p. Skibicką, a na prez. p. Godlewską, której nie było w tym czasie w Siedlcach.

Z BIAŁEJ.

Two Przeciwożroźlicze. Dnia 20 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie T-wa Przeciwożroźliczego, zwołane z inicjatywy lekarka Poliwitowego, dr. Dembńskiego.

Rozstrzał o celach i zadaniach T-wa wygłosił Dr. Dumanski i Dr. Drejan. Mory utworzył specjalny kurs w sprawach walki z gruźlicą. Projektowane jest urządzenie przychodni przeciwożroźliczej i zaopatrzenie jej we wszystkie nowoczesne środki, zakładanie kolonii leczn. domów wypoczynkowych i wogóle prowadzenie jaknajszerszej akcji przeciwożroźliczej.

Two ma zapewnione już subwdja, a mianowicie: z Departamentu Zdrowia M. S. W. — 2.500 zł.; od Sejmiku Powiatowego 2.500 zł i od Miasta — 1.500 zł.

W zakazczeniu Dr. Dobieński słożył podziękowanie Kólu Pitek i p. Kłuszynskiej za zapozyczkowanie akcji, mającej na celu organizację T-wa i ofiarowany tran.

W tym wszystkim dawał nam ogromnie brak zainteresowania tą sprawą, czego dowodem, niechaj służy fakt, że na 60 osób zaproszonych, przybyło zaledwie 10! W ten sposób organizacja uległa opóźnieniu i uniemożliwia podjęcie subwdyj, przy pomocy których możaby rozpocząć pracę. Zaiste lenistwo naszych społeczników dochodził poprostu do szczytu — doskonałości. A przedewszystkiem razi na zewnątrz brak przedstawicieli miasta, któremu jednak ta sprawa powinna najbardziej leżeć na sercu!

Następne zebranie odbędzie się dnia 5 marca r. b. Wyrazamy nadzieję, że tym razem wszyscy kapreszeni staną się w komplecie.

Odczyt Bandrowskiego. Dnia 18 b. m. w sali N. O. K., znany powieściopisarz Juliusz Kačen-Bandrowski wygłosił odczyt

p. i. „Czyl Baryka jest komunistą”. Odczyt ten był odjęwem burzy, jak wywołało ukazanie się „Przedwiośnia”, kiedy bolszewicy uznali je za apoloję bolszewizmu. P. Bandrowski, w swym odczycie przepolitym doskonałej formy skrótami i wyłożonym z wielką swadą oratorską, wywoził, iż obio strony jedna, stawiając pbnulki wdzięczności Żeromskiemu, druga rzucając wien kamieniem pomyliły się, gdyż trudno uznać w niezrównowagowanym młodzieńcu, jakim jest Baryka — zdecydowanego komunistę, a bolszewizm przedstawiony w „Przedwiośniu” — jest tak niski, że ten jego obraz, bynajmniej nikogo w tym kierunku nie zbuduje. Mówca podniósł wartości artystyczne „Przedwiośnia” i z nadkiesim zaznaczył, że o wielkości książki Miłcuza można powiedzieć tylko to, jego stroka i tylko oceniając je z punktu widzenia, sżółki możemy właściwie pojąć, czym jest „Przedwiośnię”.

Ze Słow. Młodz. Pol. Dnia 20 b. m. odbyło się roczne zebranie S. M. P. z udziałem patriotów i generalnego sekretarza Stowarzyszenia ks. Ławickiego.

Szczegółowe sprawozdanie, zó względu na jego objętość, podamy w następnym numerze.

Znamienny fakt. Dokładujemy się, że cała ludność wsi Kołomyży, w liczbie 720 osób przeszła obecnie na „nową” kościoła katolickiego. Ludność ta, niegdyś uńska, zmuszona została w czasie prześladowań religijnych do przyjęcia „prawosławia”, a obecnie jak powiedziałem kat-fizyżm. Odpowiedzieli czeronni „dożonał” ks. Biskup Przeziński w asyście ksi. kózyckiego z Budy. Ludność prosiła ks. biskupa o zatolenie własnej parafii, jednak narazie dla odprawiania „niedzielnych” nabożeństw w parafii ks. Różycki.

Z kina. Ostatni film wywytłany w kinie „Mifaz” p. t. „Wszak imię jpaof (Name the man) z Konradem Naglem w głównej roli odznacza się przedewszystkiem znakomitym zawiązaniem węża psychologicznego na ile niezwykłym pomysłowem scenarjuszem. W filmie nie mamy żadnych t. zw. tricków ze studiów kinematograficznych, a natomiast cała wartość jego wyraża w doskonałym oddaniu przez artystów utwór nini kierujący. Przy dźwiękach orkiestry Konrad Nagel, którego tyraz wyrażają mowy o jego uczuciach, niży to mogła zrobić najlepsza książka. Film ten to jeden z niezliczonych obierania.

Z karnawalu. Dnia 18 b. m. w sali N. O. K. odbył się bal Opieki Szkolnej szkoły im. ks. Brzóska. Bal udał się znakomicie, dając dość duży dochód na cele szkolne.

Kradzież. D. 9 b. m. we wsi Wolce Zabłockiej, niedawno w sprawie skradli J. Jani Iwanuka z niezamkniętej komórki 63 Judy żnoza, 2 p. maki i 27 k. koniecznie na sumę 400 zł. połowę zboża znaleziono w rowie na polach wsi Kąty.

Etyka w szczególności.

Mielimy możność przekonania się, że oprócz ogólnie obowiązujących i ustalonych zasad etyki istnieją jeszcze jej szczególne zastosowanie, wyrażające się w nadaniu tym zasadom takiej elastyczności, by w praktyce można je było nagać do najbardziej niskich czynów.

Znamy następujący wypadek: dwóch panów, A i B mając zatarg mieszkaniowy. Pan A idzie do komendanta miejscowego posterunku PP. i prosi o radę. Ten ostatni odsyła pana A do prokuratora. Prokurator radzi wnieść skargę do Sądu Pokoju, który sam jeden może tylko rozstrzygnąć tego rodzaju spory. Wskazówka była zupełnie słuszna i nikt nie mógłby nic więcej panu A poradzić. W międzyczasie zjawia się w Białej p. minister Składowski i przeprowadza inspekcję posterunku. Wówczas nagle wypytwa trzeci pan, pan C, który żywi niechęć do komendanta, i radzi panu A, aby ten wniósł zażalenie na komendanta za to — że, komendant nie zaopiekował się petentem. Pan A lekkomyślnie to czyni, p. minister notuje, nie wątpimy, ani na moment, że gdy p. minister pozna całą sprawę to niewątpliwie uzna, że p. komendant zrobił wszystko, co do niego należało, bo nie może interwenjować w sporach o mieszkanie.

Alé pan C swoje zrobił — zemścił się. Głup-

stwo to, że właściwie zaszło tu pospolite ładactwo, że pan C nikt o radę nie prosił, szczególnie jeżeli chodzi o radę — gruntu fałszywą.

W ten sposób zasady etyki znalazły szczególne zastosowanie, usprawiedliwione chyba tylko powojenną psychozą.

Pan C jest znanym w Białej „działaczem”, p. G pracuje w licznych organizacjach, pan C jest bardzo odważny, gdyż grozi, że rozpęta orkiestrę żydowską, grywając na balach. Oczywiście trzeba mieć wiele odwagi, by dowodzić swych przekonaniem. Masimy przyznać, że jest to jeden z najmocniejszych argumentów. Alé po panu C, tak znakomicie umiejemy dopasowywać zasady etyki do swoich poczynań — można się, tego spodziewać.

Pan C nie zastanawia się nad tym, że pan komendant jest człowiekiem wiele przez wszystkich cenionym i szanowanym. Dość, że naprawdę nie uczęczyli, panu C siły policjantów do wyrzucenia pewnego dnia wszystkich żydów, a więc jest człowiekiem szkolnym, czyli trzeba zrobić na niego ordynaryjny donos.

Pisząc to — nie wymieniliśmy nazwisk, żeżkolwiek są one jedkimi żanem. Może w ten sposób uda nam się zwrócić uwagę panu C na charakter jego czynów.

Zaznaczamy jednak, że w razie gdyby pan C nie chciał tego należeć rozumieć i uodporić nieco swe zasady etyki przed atakami swoburdnych uczuć — nie cofniemy się przed wskazaniem go z nazwiska, bowiem wydaje nam się, że jest to jedyny bodaj środek na wyplenienie tak powszechnego dziś ponętara za zasadami najprostszj etyki przyzwolonej.

O stosowaniu soli kuchennej dla zwierząt.

Nie każdy z gospodarzy rolnych zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla inwentarza ma sól kuchenna i wiele posiada ona podanych własności na ich zdrowie.

Nie mówiąc już o tem, że sól jako niezbędna dla każdego zdrowego organizmu, zawsze i codziennie powinna być zadawana zwierzętom gospodarskim czy to w postaci domieszki do paszy czy też jako sól do lizania — posiada jeszcze ona wiele własności leczniczych i dla tego, może być stosowaną w różnych wypadkach, które tu pragnę w krótkości opisać.

Sól kuchenna okazując, dobroczynne działanie przy złem odżywianiu się danego organizmu, reguluje tu ona przemianę materji; następnie potrzebna jest przy niedokrwistości, przy lisawce (t. u. owiec) i przy złem trawieniu.

Przy braku apetytu zadawac ją należy razem w połączeniu z rzeżemami gorzkiemi, jak korzeń tataraku, wysuszony i sproszkowany piołun, a także i z sodą oczyszczoną (natrium bicarbonicum).

Można ją też zadawać w formie soli karlsbadzkiej, składającej się z 18 części soli kuchennej, 37 części sody oczyszczonej i 45 części soli glauberskiej. Stosowania tego rodzaju powinny być przeprowadzone systematycznie, parę razy dziennie stosownie do niżej podanych dawek.

(d. c. n.) Z. Olszański, — lekarz wet.

Ciekawe przepowiednie na rok 1927.

Prasa berlińska publikuje przepowiednie znanejszego tam profesora nauki okultystycznych i astrologa — Radeckiego, który postawił następujące horoskopy na rok bieżący:

Monarchiści niemieccy będą się starali zagarnąć władzę, próby ich spójnią na niczem. Niemcy zwyciężą cały szereg traktatów międzynarodowych. Możemy być zmiara niezadu. Serja skandalów finansowych, które w roku ubiegłym nąrobiły tyle hałasu, nie została jeszcze wyczerpana.

Należy przewidzieć zorganizowanie nowych konfederacji. Potem nastąpi okres zamachów, które już będą miały poważniejsze skutki. Wielkie odkrycia w dziedzinie chemicznej. W medycynie zostają odkryte nowe środki przeciwko śpiączce i katarji Świłtły rozwój homeopatii.

Francję czeka nowa wojna w Maroko. Konflikt Angli. Francja spróbuje nawiązać przywiętę z Niemcami przeciwko wschodniemu wrogowi na wschodzie. Zamach na życie Poincarégo.

O przyszłych losach Włoch prof. Radecki pisze: Ciężki kryzys. Maszolni padnie ofiarą nowego zamachu, tym razem bardzo poważnego.

O Rosji astralog berliński powiada, że w roku 1927 zwróci ona na siebie kilkakrotnie uwagę całego świata, bolszewizm padnie. Nowa Rosja wystąpi przeciwko Rumunii, a także Bessarabji i Bałkanom.

Jurystki Angli przedstawiają się według Radeckiego w ten sposób:

Angli odseparuje się zupełnie od ogólnej polityki europejskiej. Brzegi Angli, Irlandji i Niemiec padnie ofiarą straszliwej powodzi. Lwia część angielskiej floty zginie wskutek tej katastrofy!

Horoskopy prof. Radeckiego wywołują pewną porażkę, nie tylko w Berlinie, lecz i w innych stolicach europejskich.

Szczególnie liczne w tym roku są prognozy, zastawienia gwiazd, Angielscy, francuscy i niemieccy astrologowie zgólnie przepowiadają przewrót w Rosji. Według tych przepowiedni, Rosję oczekuje ciężka rewolucja, która uczyni los kraju niepewnym na całe lata, dopóki ustalenie się nowego burzliwego reżimu nie przywróci porządku.

Treny pijaka.

Zył się dobrze przez osiem lat
Bywał czasami i niedostatek.
Czasami znowu brakło ubrania,
Lecz wódzia była dobra i tania.
Pilo się w nocy, pilo się w dnie,
Ze to niezłotywo. — lekarstwie brednie.
A teraz para nastata taka,
Ze znikło szczęście już dla pijaka.
Świat się w posiadach chyba zachwieje:
Wódka drożeje! Wódka drożeje!
(Może do paki rząd mnie wpakuje,
A jednak powiem... chyba paskuje).
Przecież die robił krzywdy nikomu,
Kiedym pijany wracał do domu.
Ze nie nie było czasami w garnku,
Lub zem od baby dostał po karku...

Na tojsą baby! (choć trudno to chwalić),
By wystawione goz wywalić,
Skądby na wódzie złotego cielca,
Wieni Idę zaraz wstąpić do „Strzelca”.
A. Mariani

Korespondencje.

Z karty żałobnej.

Dnia 12 lutego b. r. zostały odprowadzone na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki s. p. Eljasza Niedźwiedzia, gospodarza z Bokinki Królewskiej pow. bialskiego, którego śmierć wyrządziła dotkliwą łukę nie tylko w gronie rodzinnem, ale przedewszystkiem wśród pozostałych jeszcze przy życiu przyjaciół przedwojennych dawnych unitów (opornych), którzy razem z nim cierpieli za wiarę i ojczyznę.

Przecież nie można było, nie kołtać ani nie wspomnieć o wszechmiar szlachetnej znanej jednostce, który prawie całe życie swoje poświęcił na to aby nie ulec namowom pópów i katom moskiewskim, a zostać wiernym wieczie katolickiej zagrzewając jeszcze innych do wytrwania i nie ugięcia się przed przesławianiem unitów na Podlasiu. Oprócz tych, tak rzadkich w dzisiejszych czasach zalet dla wiary katolickiej, nie można nie wspomnieć o głębokim umłowaniu oieczyzny. W dniach największego ucisku-przesławiania unitów, kiedy to jęczeliśmy pod bitem Moskali, s. p. Eljasz nie ułakł się odpowiedzialności i był w między miejscową ludnością, a kapłanami przekradającymi się potajemnie z Krakową dla niesienia postug religijnych dla uciennionej ludności. Życie s. p. Eljasza tak się przedstawiało. Z samego prawie maleństwa był duszą zaawsze przy wierze ojców. Siub brał w Częstochowie, za co to przez Moskali został ukarany, a że nie miał pieniędzy, więc zbrał mu za to krowę i byka. Ze znow niechciał słychi dzieci chircić w cerkwi, to go Moskale zato ukarali dwa razy: raz 25 r. i co sobota przez cały rok po 1 r., a drugi raz 27 r. i też co sobocie musiał płacić rubla kary. Zabrał mu też różne rzeczy gospolarskie, ponieważ nie chciał płacić podatku na rzecz cerkwi w Choroszczynie. Brał też duże udział przy stawianiu krzyże. Gdy np. raz w Dąbrowicy Dużej gospodarze zaczęli w nocy stawiać krzyż, a że prawostawni obudzili się i krzyż chcieli odebrać, więc tamtejsi katolicy zabrali krzyż, wywiezili w pole i za radą s. p. Eljasza postawili go na granicy, a gdy się już trochę uspokoiło, to z powrotem postawili we wsi. Później ten krzyż został zerżnięty przez popa i jednego gospodarza z Choroszczyńki (ten ostatni jeszcze żyje), ale znow w nocy był zakopany. Przy przesyłaniu różnych religijnych i polskich gazet też brał zaawsze czynny udział, co jeszcze może stwierdzić żyjący sędzia p. Kaznowski.

Zeby uwolnić siebie i innych od płacenia podatków na cerkiew, jezdził w tej sprawie kilkanaście razy do Białej, Siedlec i Warszawy i ku wielkiemu zdziwieniu popa wystarał się. Jeżdząc tak nie zważał na kosztu ani na narażanie się na więzienie, by tylko nie upaść na dół, znośił przesławianie z tą nadzieją, że kiedyś mu to kościół katolicki wynagrodzi stokrotnie. Po uzyskaniu wolności, bierze on ciągle czynny udział we wszystkich bractwach kościelnych wskutek czego dużo prawosławnych przeszło na łono wiary katolickiej.

Czytał gazety jak: „Podlasiak”, „Gazetę Świąteczną”, i „Wolę ludu”, był też radnym Sejmiku blaskiego i mężem, zaufania przy wyborach do sejmu z ramienia Z. L. N. Jedynym słowem można powiedzieć, że był dzielnym obywatelem kraju, miłował religię, to też Bóg dał mu doczekać wolności, choć już miał 66 lat.

Kończąc te kilka słów z życzeniem aby mu ta Ziemia Podlaska lekko była.

Kodeń.

Przez ostatnie 2 miesiące niektóre gminy opisywały, w jaki sposób prowadzą oświatę pozaszkolną, w jakim czasie i jakie zainteresowanie do niej wśród ludności miejscowej. Chcąc, by i również nasza osada Kodeń nie pozostała w tyle, chcę skreślić kilka słów, w jaki sposób prowadzi się oświatę w Kodniu. Wiadomo uczestnikom kursu oświaty pozaszkolnej jak prelegentki kładły nacisk na prowadzenie kursów wieczorowych dla analfabetów i kursów dokształcających jak ważną rolę one spełniają w uświadomieniu jednostek i nadawaniu im cech takich, jakie powinien mieć nasz obywatel. Kursów wieczorowych jak pierwszych tak i drugich w Kodniu urządzić nie było można, bo analfabetów prawie, że nie ma, a na drugie zaś bardzo mało ludzi się zgłosiło. Otóż, kierownik szkoły w porozumieniu z nauczycielstwem, stworzyli „Czytelnię Macierzy Szkolnej”, do której zapisało się 58 osób, opłacając bardzo znikomą opłatę miesięczną. Prezesem czytelni jest znany na polu oświatowym działacz doktor — Leonard Perzyna.

Nauczycielstwo specjalnie w swoich przedmiotach wygłasza bardzo ciekawe 45 minutowe tematy, względnie dzieli je na kilka przedel, o ile nie zostaje niewyzerpanym na jednym zebraniu. Tematów zwykle na zebraniu jest 2, bardzo krótkie, jasne i zrozumiałe. Wykładów takich już było wiele jak to: o Samolotach, położenie Polskiej kuli ziemskiej, historia Polski przedstawi ona w kilku niedzielach, o higienie a w krótkim czasie, będzie wygłoszony wykład przed księżką St. Tuza na temat: wszechświat i powstawanie religii. Wykłady te są bardzo popularne. Prócz tego czytelnia prawniczeruje gazety gospodarskie, z których rozrzuca zagadnienia, wydobycia jaknajwiększych korzyści z ziemi. Przy czytelnii istnieje kółko dramatyczne, które już odegrało kilka komedyyek i niedawno założone kółko śpiewawcze.

Tak wygląda Kodeń na polu oświatowym.

E. Bal.

Komunikaty.

Poradnia dla samsouków P. M. S.

Działy Ogólnej i Nauczycielskiej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 m/4.

Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informuje w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacji, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów, korespondentów i t. p. Na odpowiedź z Poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Biblioteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej.

Biblioteka kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożyczają się na dłuższy okres czasu na przyśpieszonych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listownie prosimy kierować pod adresem: Warszawa, Kitak, Przedmieście 7, m. 4.

Ruch wydawniczy.

Dr. med. Stanisław Kopczyński. „Jak ustrzec dzieci i młodzież od nerwowości”. Nakład Tow. Wyd. „Bluszczy”, Warszawa 1927 r.

W niewielkiej a treściwej broszurze autor przedstawił w pierwszej części przyczyny i przejawy nerwowości u dzieci, w drugiej środki zapobiegawcze. Za cechę zamiędlną nerwowości autor uważa brak równowagi pomiędzy rozumem a emocjami, wskutek czego wynika wzmożona wrażliwość i drażliwość spotęgowana dążnością do samocobserwacji, skłonność do natręctw myślowych, kolejne przechodzenie ze stanu podniecenia do stanu przygnębienia, wybitna sugestywność, poddawanie się cudzym nastrojom i t. d. W celu pogładowego przedstawienia tematu, autor na przykładzie, wziętym z życia obserwowanego przez niego osobnika, dotkniętego najroznorodniejszymi objawami nerwowości, wykazał w jaki sposób błędy wychowawcze, popełnione od pierwszych dni życia dziecka wywołują u niego objawy nerwowe.

W drugiej części autor podaje środki zaradcze przeciw nerwowości dziecka, dbałość o dostateczny sen, unikanie alkoholu, diety jasnej, i mlecznej, unikanie straszenia dzieci, ciągłego bawienia, nadmierne rozbudzenie fantazji, dążenie do konsekwencji w postępowaniu z dziećmi, nieprecyzowanie nauki, otoczenie dzieci specjalną opieką w okresie dojrzewania, dbałość o wychowanie fizyczne, stwarzanie dla dzieci odpowiedniej atmosfery moralnej. W końcu autor porusza niestety sprawę samobójstw wśród dzieci i młodzieży.

Brzuszka ta, poruszająca tak ważne i dobie powojenne zagadnienia, winna zainteresować każdego wychowawcę dbającego o zdrowie fizyczne i moralne przyszłych pokoleń.

Odpowiedzi Redakcji.

M. A. Więszki pańskich nie możemy umieścić z różnych względów, a przede wszystkim wskutek braku pańskiego nazwiska, jesteśmy na tyle ciekawi, że chcemy wiedzieć, kto do nas pisuje.

A rozanie? Chętniebyś wiedzieć gdzie pan widział brzoze „rozczochrano”? Parle, taki brzoza to musi być bardzo ładny wybrzek natury, spłodzony w ławie, już chyba nie łopodnego szalenstwa. My detydujemy widy w ławie tylko rozczochanych poetów, a tym radzimy zawsze przed napisaniem wiersza przeczytać podręcznik gramatyki. Mówiąc słowami pańskiego wiersza: A więszki dłońce mój kochany, że to gramatykę przeba jednak konieczne przeczytać! Będziemy szczęśliwi, jeżeli usłyszymy „Wiem ja idobrze dłońce panie!”.

M. O. Za słabe — nie umieścimy. A możebyś tak coś innego, a nie wiersze?

P. Dyonizemu. Dlaczego Pan przestał do nas pisać? Prosimy o dalsze listy.

Stanisław Kwiatkowski zamieszkały w Białej Podlaskiej zgubił
półwiniędną książeczkę wojskową za Nr. 11817 wydaną przez Starostwo
Białskie.

Stefan Wasiluk zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną
wydaną przez P. K. U. w Białej Podl.

Adam Fijałek zgubił odroczenie wojskowe wydane przez Sta-
rostwo Białskie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Białej-Podl.

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Inżyniera - Kierownika podziału drogowego.

Od kandydatów wymaga się:

- 1) dowody wykształcenia zawodowego (dyplom inżyniera)
- 2) Świadectwo służbowe.
- 3) Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego.
- 4) Zyciorys własnoręcznie napisany.
- 5) Świadectwo zdrowia.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory według grupy VII-a plac funkcjonariuszów państwowych, oraz 5% dodatku komunalnego.

Podańia z dokumentami w oryginałach, lub uwierzytelionych odpisach, należy składać do Wydziału Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Posada wakuje od zaraz.

Oferty można składać do dnia 15 marca 1927 r.
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Sekretarz Sejmiku Przewodniczący Wydziału
(-) Brzozliński Starosta
(-) J. Rudnicki

Chrześcijański sklep Manufaktury i Galanterii

Nowo utworzona pracownia kolder watowanych.

Posiada wielki wybór waty, watoliny i koców.

Przyjmuje wszelkie robotalniki i przerabia starą watę.

Pracownia białej waty damskiej, męskiej i dziecięcej gotowych sukien i bluzek oraz HAFT MASZYNOWY.

CENY FABRYCZNE.

WYKONANIE SZYBKIE, SOLIDNE I TANIE.

NURZYŃSCY

Siedce, ul. Kilińskiego № 22.

PRZĘDZALNIA I GREMPLARNIA WEŁNY

przyjmuje wełnę mytą do, przedzenia na cienko, średnio i grubo.

Gremplowanie wełny bez przyrządzenia odbywa się na počzekaniu (motbrem).

Tamże jest do sprzedania

komplet maszyn przedziałniczych.

Informacji udziela:

Kieronim Sobieszuk, w Siedcach, ul. Brzeska № 8.
(procz wtorku i piątku).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej-Podlaskiej J. Gałach mający kancelarię w tymże mieście, niniejszym obwieszcza, że w dniu 4 kwietnia 1927 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na skutek żądania Józefa Cholewickiego co do rozstrzygnięcia, odchodzi do sprzedaży publicznej majątku nieruchomego, należącego mianowicie do Józefa Cholewickiego, Olgi Górskiej, Nadeżdy Wierzy, Luby i Dymka Szylingów, położonego w mieście Mielżyca przy ulicy Trzeciego Maja pod Nr. 10, posiadanej Rady Miejskiej województwa lubelskiego, składającego się z placu ogródek - łąka i istniejących na nich zabudowań domu mieszkalnego z dwoma przybudówkami jedynobudowaniami z drugą drewnianą, obory i innych szczegółowo wymienionych w opisie.

Do tej nieruchomości należą prawa na serwitut leśny z Dąb Mielżyca i Witoróż.

Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie i dzierżawie nie znajduje się.

Licytacja powyższej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanej w dniu 26 stycznia 1927 r., rozpoczęła się od sumy trzech tysięcy (3000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej, powinni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie trzystu (300) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i inne dokumenty dotyczące tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczonego Komornika w Białej-Podlaskiej w godzinach biurowych.

Komornik Sądowy (-) J. Gałach.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach mający kancelarię w tymże mieście, niniejszym obwieszcza, że w dniu 14 kwietnia 1927 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności Jana Romaniuka, odchodzi do sprzedaży publicznej majątku nieruchomego, należącego do Pawła Stefaniuka, położonego we wsi Korczówka, gminy Olszanka powiatu Konstantynowskiego, składającego się z pół osady kolonii włościańskiej ogólniej przestrzeni 11 morgów 275/100, przetoj ornej ziemi z zabudowaniami, domem mieszkalnym, stodołą i chlewami i innymi szczegółowo wymienionymi w opisie, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod. Nr. 9 na imię Jana Jaszczyka.

Do powyższej pół osady należy z ogólnych włojskich gruntów 2 morgi 18 przetoj lasu.

Nieruchomość hipoteki niema, w zastawie i wspólnym z kim innym posiadaniu nie znajduje się.

Licytacja powyższej nieruchomości, na podstawie opisu dokonanej w dniu 11 stycznia 1927 roku, rozpoczęła się od sumy trzech tysięcy pięćset (3500) złotych.

Życzący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację wadium (kaucję) w kwocie trzystu pięćdziesięciu (350) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i inne dokumenty dotyczące sprzedaży tej, mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczonego Komornika w Białej Podlaskiej w godzinach biurowych.

Komornik Sądowy (-) J. Gałach.

Obwieszczenie.

Na podstawie Rozporządzenia III Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1924 r. (Dz. Ust. № 82 poz. 790) wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu celem wykonania Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. № 94 poz. 747) Wydział Powiatowy Sejmiku Białskiego niniejszem obwieszcza, że począwszy od dnia 16 lutego r. b. w biurze Sejmiku Powiatowego w Białej zostaje wyłożony projekt budżetu Białskiego Powiatowego Związku Komunalnego na okres od 1 kwietnia 1927 roku do 31 marca 1928 r. Zainteresowani płatnicy podatku na rzecz Sejmiku mogą zgłaszać zarzuty w sprawie projektu budżetu do dnia 24 lutego r. b. włącznie, na ręce Pana! Przewodniczącego Wydziału Powiatowego

Przewodniczący Wydziału

Sekretarz Sejmiku Starosta

(—) W. Brzeziński. (—) J. Rudnicki.

Podlaski Sydykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5

tel., dyrekcji 20	tel. składów 66
„ biura 61	„ sklepu na rynku 3
„ sklepu 62	„ mieszki dyr. 66

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

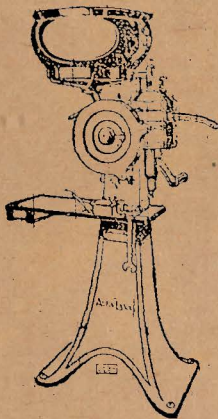
w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach
umiarowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY,
ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOŁONJALNE

Dla Kolek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmaślając śmietaną w masielnicy „ALFA”

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia PIŚMIENNA GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówkę „ALFA-LAVAL” i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poźnaniu, ul. Gwarna Nr. 9.